

***1984 – Juniorzy Ruchu po raz drugi sięgają po tytuł Mistrzów Polski.**

Młodzi trafili na pierwszą stronę

W 1965 roku „Niebiescy” triumfowali w MP juniorów. Trenerem był wtedy Czesław Suszczyk, a w składzie miał między innymi Jana Rudnowa. 18-latek brylował w zespole, a później odnosił sukcesy w seniorach, podobnie jak Bronisław Bula. Rudnow raz wygrał ligę z „Niebieskimi”, a „Bulik” aż trzykrotnie pomagał kolegom w sięgnięciu po złote medale. Dopiero blisko dwie dekady później chorzowska młodzież ponownie zdominowała juniorskie rozgrywki w kraju.

Było trochę pretensji

W połowie lipca w Opolu odbył się turniej półfinałowy. „Niebiescy” byli w nim najlepsi, radząc sobie z Odrą Opole, Koroną Kielce i Stalą Stalowa Wola. W drugim półfinale zwyciężyła Polonia Bydgoszcz. 18 sierpnia w Chorzowie nasza drużyna w meczu finałowym podejmowała zespół z Brdy. Zacięte spotkanie zakończyło się wynikiem 1:0, a jedyne goła zdobył Grzegorz Wagner, który pięć lat później był członkiem złotej ekipy, która wygrała ligę. Ruch mógł zwyciężyć wyżej. Kibice mieli trochę pretensji do sędziego. „Tuż przed gwizdkiem na przerwę Błaszczok głową zdobył bramkę, ale arbiter po interwencji bocznego jej nie uznał” (...), Sędzia liniowy stwierdził, że wcześniej piłka całym obwodem przekroczyła linię autową” – opisywał dziennikarz katowickiego „Sportu”.

Szczęśliwa trzynasta minuta

Pięć dni później na pierwszej stronie, bardzo poczytnego na Górnym Śląsku dziennika, znalazło się zdjęcie mistrzowskiej drużyny, a nad nim tytuł: „Młodzi piłkarze Ruchu mistrzami Polski”. Rewanż w Bydgoszczy zakończył się remisem 1:1. Pierwszego gola zdobyli goście, a konkretnie w 13. minucie Dariusz Fornalak. „W 13 minucie po dośrodkowaniu z rzutu różnego piłkę przyjął Fornalak i ku zaskoczeniu bydgoskich defensorów umieścił ją w bramce” – opisywał emocjonujący mecz „Sport”, dodając: „Ruch grał mądrze taktycznie, a długimi przerzutami często przedostawał się pod bramkę Polonii” (...) „Ruch pokazał się w Bydgoszczy z bardzo dobrej strony. Imponował dużym wybieganiem i umiejętnościami technicznymi. Mistrzowski tytuł w kategorii juniorów dostał się więc w dobre ręce”. Finałowe starcie obserwowało aż 2500 widzów. To była świetna frekwencja jak na rozgrywki juniorskie. – Mecz w Bydgoszczy ułożył się po naszej myśli. Chłopcom udało się strzelić bramkę, która zadecydowała o końcowym sukcesie. Od tego momentu graliśmy spokojnie. Sądzę, że byliśmy drużyną lepszą. Mam żal do sędziego za zbyt stronnicze sędziowanie – oceniał trener zwycięskiego zespołu, Jan Karcz. Jednym z najlepszych zawodników był wspomniany Fornalak, który świetnie realizował się także w zespole seniorskim, między innymi zdobył tytuł w 1989 roku, zadebiutował w reprezentacji Polski, a po zakończeniu kariery pracował przy Cichej jako trener. Do pierwszego zespołu przebił się też rozgrywający Grzegorz Kornas – w lidze rozegrał 5 sezonów.

KSZ